

# GAZETA LUBELSKA

CENA PRENUMERATY.

W Lublinie:	Z przes. pocz.
Rocznie rb. 6.—	Rocznie rb. 8.—
Półrocz. „ 3.—	Półrocz. „ 4.—
Kwartał. „ 1.50	Kwartał. „ 2.—
Miesięcz. „ —60	Miesięcz. „ —75

CENA OGŁOSZEŃ.

Za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce każdorazowo: na I str. 20 k., na III str. 15 k., a IV str. 10 k.  
Nekrologi, reklamy i ogłoszenia jednorazowe 15 kop.

Numer pojedynczy 3 k.

Dziennik polityczny, społeczny i ekonomiczny

REKOPISY NIE ZWRACAJĄ SIĘ.

pod kierunkiem St. Doborzyńskiego.

Ogłoszenia przyjmuje w Warszawie: Warszawskie Biuro ogłoszeń Ungra, Wierzbowa № 8—Dom handlowy L. i E. Metz i S-ka, Krak.-Przedm. № 53.  
W Paryżu: „Publicité Entrangère C. Adam de Raczkowski-successeur“, № 14 Cite de Trévise

Dziś: *Oczekiwanie* N. M. P. Gracyana.  
Jutro: *☉* aryusza i Niemezyusza Mm.  
Pojutrze: † Teofila i Zenona MM.

Wsch. słońca o g. 8 m. 7. Zach. o g. 3 m. 44.  
Długość dnia g. 7 m. 37. Ubyło dnia g. 9 m. 8.  
Dziś zrana było zimna stopni 5.

Redakcja i Administr. Namleśnikowska 17 (Teatr).  
Redakcja otwarta od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od g. 3-ej do 7-ej wieczorem.

## SZKIC

# PROGRAMU EKONOMICZNEGO

w myśl zasad, postanowionych przez stronnictwo  
**demokratyczno-narodowe.**

Wyjęzona działalność polityczna, w której wzięły już udział wszystkie stronnictwa nasze i wszystkie niemal warstwy naszego społeczeństwa, ma na widoku przedewszystkiem cel jeden, całemu ogółowi wspólny: *uzyskanie autonomji Królestwa Polskiego*. Stanowisko autonomiczne kraju naszego w państwie potrzebne jest nam niezbędnie dlatego, że tylko własny nasz krajowy rząd i własny miejscowy sejm zdolają należycie zaradzić wszystkim tak licznym, a od tak dawna zaniedbanym potrzebom ekonomicznym i kulturalnym, one jedne tylko potrafią urządzić kraj zgodnie z istotnymi życzeniami ludności i wprowadzić go napowrót na drogę prawidłowego i spokojnego rozwoju historycznego. Inaczej zdziwienie, umysłowe, zwyrodnienie moralne, wyniszczenie i rozprzężenie postępować będą coraz dalej i coraz szybciej, aż do kresu, przed którym dla narodowości nie będzie ratunku.

Jeżeli jednak wszystkie warstwy ludności i wszystkie stronnictwa zgadzają się na konieczność wywalczenia autonomji i własnego sejmu, to przecież różnią się między sobą głęboko co do sposobu pojmowania potrzeb kulturalnych i ekonomicznych kraju i co do kierunku gospodarki wewnętrznej, powierzonej przedstawicielom społeczeństwa polskiego. Pod tym względem socjaliści zajmują stanowisko skrajne i wręcz odmienne od zapatrywań reszty obywateli kraju. Są oni zasadniczymi wrogami obecnego ustroju społecznego i pragną wprost zburzyć tę podstawę, na której opiera się

dotychczas nietylko u nas, ale i na całym świecie, porządek życia zbiorowego. Własność osobista ziemi, kapitałów i narzędzi pracy uważają za źródło wszelkich dolegliwości, chorób i krzywd społecznych, sądząc, że jej utrzymanie prowadzi z konieczności do tego, iż jedni są bogaczami, inni zaś nędzarzami, jedni panami, inni zaś sługami. Pragną uspołecznienia rzeczonych czynników produkcji<sup>1)</sup>, licząc że wówczas dostatecznym będzie dla poparcia pracowniczej zapobiegliwości bodźcem: poczucie obowiązku, zamiłowanie w pracy i wreszcie przymus moralny i fizyczny. Niestety, doprowadziłoby to musiałoby do tego, że przymus, i to koniec, koniec przymus fizyczny zapanowałby nad całym życiem ogółu, wśród którego nieliczne tylko jednostki byłyby zdolne zastąpić chęć zysku osobistego przez ducha gorliwości i poświęcenia.

Praca, pozbawiona możności korzystania ze swych owoców lub przekazania ich potomstwu, byłaby leniwa, opieszala, krnąbrna i wiecznie niezadowolona, a jednostka, wyzuta z nadziei stworzenia sobie niezależnego bytu i otoczenia się pożądanymi wygodami, stałaby się wołem roboczym, nieczułym na powaby duchowe, umysłowe czy estetyczne. Własność prywatna musi być utrzymana w interesie ładu i postępu społecznego, wszelkie zaś jej naruszenie,

<sup>1)</sup> to jest chęć, żeby ziemia, fabryki, — warsztaty i kapitały stały się własnością państwa.



budzące chciwość cudzego mienia w jednych, obawę zaś o utracenie go u pozostałych, zapaliłoby w łonie zbiorowości społecznej wzajemną podejrzliwość i nienawiść, a więc doprowadziłoby do walk, gwałtów i anarchji. Przemoc zewnętrzna łatwoby ujarzmiła ponownie rozstrojony naród.

Z tego wszakże, iż *własność osobista powinna być utrzymana i nie może być naruszona*, nie wynika bynajmniej, ażeby rozumny i dbały o dobro powszechności rząd krajowy miał zamykać oczy na to, co w obecnym ustroju jest niesprawiedliwego i niebezpiecznego. Takie rzeczy powinny być owszem przedmiotem bacznej uwagi i gorliwej działalności rządu, który jest obowiązany w imię ludzkości i w interesie narodu usuwać przeszkody postępu, rozwiązywać trudności pożycia, zapobiegać krzywdom i usuwać różnice, oparte na przywilejach, tych gorszących i szkodliwych pozostałościach przemocy. Jeżeli rozum i sumienie uczą nas niezbicie, że własność prywatna jest jedynym nieocenionym i niezastąpionym bodźcem pracowitości, czynnikiem dobrobytu, warunkiem postępu materialnego i doskonalenia się kulturalnego, że daje ona posiadaczowi swemu dzielną broń w życiowym współzawodnictwie, to ten sam rozum i sumienie powiadają wyraźnie, iż złym, niesprawiedliwym i groźnym na przyszłość jest taki stan społeczny, w którym nieliczni tylko obywatele cieszą się dobrodziejstwem posiadania własności, masy zaś jej nie mają lub też mają ją w stopniu niedostatecznym, a co gorsza nie mają możliwości dojść do jej posiadania. Każdy obywatel ma obowiązek szanować cudzą własność, ale też każdy członek społeczeństwa ma prawo wymagać zapewnienia mu możliwości dojścia do własności, gdyż pod tym względem nie może być upośledzony, jeżeli nie ma sarknąć i burzyć się przeciw ogółowi. Pierwszą zatem zasadą postępowania rządu demokratycznego ma być ta prawda, iż *własność jest prawem każdego, nie zaś przywilejem niektórych*, że zatem należy wszystkim ułatwiać jej nabywanie i dopomagać do jej utrzymania. Zasada ta musi służyć za podstawę polityki ekonomicznej i być źródłem wszelkich w tej dziedzinie reform, jednakże — lubo jasna, prosta i ogólna — w zastosowaniu do rozmaitych sfer życia gospodarczego wikła się przez działanie właściwych danej sferze warunków. Warunki te, jako z istoty rzeczy wynikające i z samą naturą poszczególnych dziedzin życia gospodarczego związane, muszą być przy urzeczywistnieniu zasady naczelnej uwzględnione, prowadząc do jej częściowego ograniczenia lub uzupełnienia.

**A. W stosunkach rolnych.** Ziemia, jako przedmiot posiadania, wyróżnia się z pośród innych bogactw tą cechą, że jest wielkością stałą. Ztąd wynika, że wszelkie zmiany w stosunkach jej posiadania polegają wyłącznie na zmianie właścicieli, a przyrost lub ubytek jednej kategorii własności rolnej może się odbywać li tylko kosztem odpowiedniego nbytku lub przyrostu innych kategorii. Dopomagać do nabywania ziemi jednym znaczy tyleż, co odmówić poparcia innym, a ułatwiać utrzymanie ziemi w rękach pewnych osób można tylko wtedy, jeżeli się uchylili środki, zmierzające do nieograniczonego uruchomienia własności rolnej. Tak więc odnośnie do ziemi nie może być utrzymana zasada wolnej wymiany w całej rozciągłości, a ponadto musi być obrana droga, prowadząca do urzeczywistnienia głównej zasady polityki ekonomicznej, zasady, w myśl której rząd demokratyczny ma obowiązek zapewnić jaknajwiększej ilości obywateli kraju możliwość dojścia do posiadania własności. W ten sposób w polityce agrarnej celem działalności rządowej musi być *rozwój drobnej własności rolnej*.

Cel ten odpowiada zresztą zupełnie potrzebom kraju i zgadza się z naturalną dążnością życia gospodarczego. Główną masę ludności Królestwa Polskiego stanowią włościanie, ich przeto dobrobyt, ich pomyślność winny zajmować uwagę rządu. Otóż gdy ludność włościańska u nas nie jest dostatecznie w ziemi zaopatrzona (przeciętna rozległość osady wynosi 12, 3 morgi; 107½ tysięcy osad ma mniej, niż po 3 m.; 17 tysięcy osad większych, niż po 3 m., nie posiada krów i koni; 102 tysiące osad większych, niż po 3 m., nie posiada koni), gdy mamy bardzo znaczną, bo przenoszącą miljon, ilość ludności wiejskiej bezrolnej; gdy wielka własność ziemska zajmuje stosunkowo wielką, bo przenoszącą 40%, część obszaru kraju — gdy zapotrzebowanie ziemi przez drobnych właścicieli wciąż wzrasta, w tych warunkach parcelacja dóbr wielkich jest procesem zupełnie normalnym, pożądanym i pożytecznym. Z drugiej strony wobec uprzemysławiania się kraju naszego, wobec zgęszczania się ludności, wobec coraz większego znaczenia hodowli w gospodarstwie wiejskim — wzrasta zyskowność drobnych posiadłości rolnych i rozdrabnianie się wielkich obszarów folwarcznych nabiera cech racjonalności.

Zważywszy wszystkie te względy, przychodzimy do następujących postulatów:

1) Rząd krajowy winien będzie założyć bank parcelacyjny, którego zadaniem ma być nabywanie z wolnej ręki gruntów folwarcznych, urządzanie na nich kolonji i osadzanie włościan bezrolnych, jak również dopomaganie małorolnym do powiększenia swej posiadłości. Kolonje i grunta oddawane być winny za opłatą rocznego umarzającego się w ciągu określonej liczby lat czynszu; przy czym czynszownikowi wolno będzie przed upływem terminu umorzenia, spłacić resztę wartości osady i pozostać jej czystym właścicielem.

**Uwaga:** Szczególnie ważna dla społeczeństwa jest obecność znacznej liczby takich właścicieli drobnych, których posiadłości gruntowe wystarczają najzupełniej do dostatecznego wyżywienia rodziny oraz użycie ponadto części dochodów na cele przezorności, kształcenie umysłu i zaspokajanie pragnień pewnej wygody. W naszych warunkach w ten sposób może zapewnić życie włościaninowi osada, zawierająca mniej więcej 15 morgów gruntu (norma do ustalenia, zależnie od gruntu); zatem usługi banku parcelacyjnego winny być ograniczone do uzupełnienia posiadłości, mniejszych od tej normy, i do tworzenia dla bezrolnych osad, wynoszących tę normę. Z drugiej strony ponieważ jest rzeczą pożądaną obecność średnich posiadłości rolnych, należy przeto ustanowić granicę najmniejszej rozległości dóbr, nabywanych przez bank do parcelacji (granica ta wahać się winna mniej więcej około 100 mor.ów — norma do ustalenia.)

2) Dobra rządowe, w kraju naszym się znajdujące, powinny być zużyte w tym samym celu i w taki sam sposób dla uzupełnienia posiadłości małorolnych i zaopatrzenia w ziemię bezrolnych.

**Uwaga.** Prawo specjalne winno określić najmniejszą rozległość rządowych obszarów leśnych, które w interesie ogólnym zachowane być mają.

3) Utworzony będzie osobny bank hipoteczny, udzielający długoterminowego i umarzającego się kredytu wszystkim właścicielom gospodarstw drobnych, nie korzystających z pożyczek Tow. Kred. Ziemskiego, pod warunkiem urządzenia dla nich hipoteki.

4) Ma być wydane prawo, zaprowadzające obowiązkową w całym kraju regulację służebności, i popierające dobrowolną komasację gruntów <sup>1)</sup>; kosztem zaś tych czynności czynić będą zadość pożyczki, udzielane ze specjalnego, na ten cel przeznaczonego funduszu.

**Uwaga.** Wszelkie posiadanie wspólne winno być rozwiązane i zniesione; osobne przepisy prawne uregulować mają sposób korzystania z wód wspólnych lub przepływowych,

5) Ustanowiona będzie minimalna (najmniejsza) wielkość posiadłości rolnej, nie nlegającej sprzedaży za długi prywatne; zniesiony będzie natomiast zakaz sprzedaży gruntów włościańskich osobom innego stanu; jednocześnie ustanowić należy fakultatywne ordynacje <sup>2)</sup> chłopskie (porządkiem, bliżej mającym się określić, nie mniejsze i nie większe od pewnej normy zkomasowanego (zcalkowanego) gruntu (norma do ustalenia); ordynacje te korzystać winny z kredytu rządowego na specjalnie dogodnych warunkach.

**Uwaga.** Tworzenie fideikomisów i ordynacji na dobrach, przenoszących pewną określoną normę, ma być wzbronione. Rząd krajowy winien jednocześnie najsiłniej starać się o zniesienie wszystkich ordynacji i majoratów,

<sup>1)</sup> Komasacją albo zcalkowaniem nazywa się zespolenie w jedną całość gruntów, rozrzuconych w szachownicy.

<sup>2)</sup> Fakultatywne znaczy dowolne; od woli gospodarza zależy winno, czy zechce zaprowadzić na gruncie swoim ordynację, czyli takie zastrzeżenie prawne, że gospodarstwo jego ma w całości przechodzić z ojca na syna bez żadnego uszczuplenia. Od woli gospodarza zależy także wtedy, który z synów ma po nim dziedziczyć grunty; inni są spłacani.



oraz o wykupienie przez bank parcelacyjny [wszystkich gruntów, należących do obcokrajowców]<sup>3)</sup>

6) Rząd krajowy popierać będzie sklepy wiejskie, ochrony, szkółki domowe, czytelnie, łaźnie, spółki, kasy pożyczkowe wiejskie i t. p., jak również dbać będzie o ułatwienia przy ubezpieczaniu przez włościan inwentarzy, ruchomości, zabudowań i krescencji.

**Uwaga.** Szczególnie baczną opiekę i troskliwą pomoc winien rząd okazywać spółkom rolnym i hodowlanym włościańskim i w tym celu utworzony będzie specjalny fundusz zapomogowy i przyznane tytuły osób prawnych.

**B. W stosunkach przemysłowych.**

Jeśli w stosunkach rolnych dla rządu, świadomego zadań polityki demokratycznej, jest rzeczą, względnie łatwą działaniem w kierunku zwiększenia liczby właścicieli, to natomiast w dziedzinie przemysłu *przeciwdziałanie koncentracji (skupieniu) kapitałów w rękach jednostek i pomnażaniu liczby przedsiębiorców samodzielnych* jest zadaniem bardzo trudnym. Technika bowiem wytwarzania przemysłowego jest tego rodzaju, że zyskowność a więc i powodzenie poszczególnego przedsiębiorstwa zależy prawie zawsze od jego rozmiarów: im jest ono większe, tem koszty produkcji są niższe, a więc tem pewniejsza jego przewaga nad drobiazgiem, przytem w wielu bardzo gałęziach przemysłu (jak np. w hutnictwie, budowie mostów żelaznych, okrętów, niektórych maszyn i t. p.) wytwarzanie jest możliwe wprost tylko w wielkich zakładach i fabrykach. A zatem nie odpowiada potrzebom postępu ekonomicznego i nie prowadzi do celu (przynajmniej w większości wypadków) akcja w kierunku zakładania małych przedsiębiorstw przemysłowych; niemożliwe jest także rozdrabnianie już istniejących przedsiębiorstw wielkich.

Natomiast istnieją takie gałęzie wytwórczości, w których koncentracja (zespolenie) nie jest bynajmniej koniecznym warunkiem zyskowności i powodzenia: w tych gałęziach drobne przedsiębiorstwa powinny znaleźć ze strony rządu należyte poparcie instrukcyjne, kredytowe i taryfowe. Pozatem pewne produkty albo nie znoszą wprost wytwarzania mechanicznego, albo też zyskują nieskończenie na trwałości i gustowności, jeżeli są dziełem ręki ludzkiej: tutaj przedstawia się wdzięczne i obszerne pole dla działalności rządowej zwróconej ku pomnożeniu liczby wytwórców niezależnych.

O ile zaś chodzi o wpływ bezpośredni na wzrost liczby posiadaczy własności w zakresie przemysłu, to jedyną w tej mierze drogą, wskazaną dla akcji rządowej, jest stosowanie środków, któreby stopniowo i ostrożnie obniżały nadmierną zyskowność kapitałów, umieszczonych w poszczególnych przedsiębiorstwach, podnosiły zaś stopę zarobkową robotnika, zarówno *przez skrócenie dnia roboczego jak i przez podwyższenie płacy zarobnej*. Nie jest też w tym względzie rzeczą małej wagi ułatwienie rozwoju towarzystw udziałowych i przy jednoczesnych staraniach o unikanie nadmiernego wzrostu operacji obligacyjnych; przytem ogromne znaczenie ma wartość nominalna pojedynczego udziału.

Udziałowa forma przedsiębiorstwa daje możność licznym przedstawicielom ludności mniej nawet, niż średnio zamożnej, wspólnymi środkami i siłami stwarzać i prowadzić wielkie przedsiębiorstwa nie wchodząc mimo to w zależność od pojedynczego kapitału i nie tracąc charakteru właścicieli niezależnych.

Natomiast kapitały obligacyjne stanowią o tyle niepożądaną ze społecznego punktu widzenia formę lokacji, że czynią swych właścicieli zupełnie obojętnymi na wewnętrzną organizację przedsiębiorstwa i jego wysiłki postępowe.

Ale dla polityki ekonomicznej, w duchu demokratycznym prowadzonej, obok pośredniej akcji w kierunku pomnażania liczby posiadaczy własności, pozostaje jeszcze bardzo rozległa sfera dzia-

<sup>3)</sup> Fideikomisem nazywa się zapis zrobiony w ten sposób, że spadkobierca jest ograniczony w korzystaniu ze spadku i bierze go pod obowiązekiem oddania w całości następcy. Jest to jakby ordynacja, tylko oparta na zapisie prywatnym, nie zaś na prawie rządowym. Majoraty nadane mogą być zniesione przez rząd krajowy bez gwałcenia praw właścicieli w ten np. sposób, że dla każdego majoratu obliczy się sumę, odpowiadającą jego wartości, i sumę tę wypłaci się właścicielowi. Majoraty nadawane były w swoim czasie zamiast rocznych pensji: dla uzyskania 10, 20, 30, lub 50 tysięcy rubli rocznego dochodu, przytem dochód z majoratu był obliczony bardzo nisko; tem łatwiej przeto dałoby się przeprowadzić całą operacja przez skapitalizowanie oznaczonej w nadaniu pensji.

łania, zmierzającego do zmniejszenia lub *zobojętnienia szkodliwych dla społeczności wpływów* przeważnego a niezem nie krępowanego *panowania kapitałów*. Jeżeli dla zdrowego rozwoju i prawidłowego życia społeczeństwa jest rzeczą niezmiernie ważną udostępnianie każdemu dojścia do posiadania własności, to niemniej ważnym i nagłym zadaniem jest utrudnianie i usuwanie warunków, umożliwiających organizowanie się pojedynczych kapitalistów w zwoje i kartele z wyraźną szkodą ogółu ludności. Obecność takich w życiu gospodarczym zjawisk jest podwójnie szkodliwa i niebezpieczna: raz, że monopolizują one władzę i zyski w rękach jednostek kosztem dobrobytu i wysiłków mas, powtóre że swadnie wywołują one niechęć i sarkanie, dając powód do krytyki, wymierzonej przeciw samym podstawom ustroju społecznego. W interesie zdrowia i pomysłowości społeczeństwa rząd krajowy uczynić tu może niejedno, a przede wszystkim ma możność i prawo zwrócenia swej akcji ku tym przedsiębiorstwom, których prawidłowe funkcjonowanie jest niezbędne dla całego bezwarunkowo społeczeństwa, bądź że dostarczają one produktu, stanowiącego przedmiot powszechnego zapotrzebowania (spożywczego i przetwórczego), bądź że stanowią one niejako więzy życia społecznego. Tego rodzaju przedsiębiorstwa istnieją zwykle na zasadzie udzielanych im koncesji, co pozwala rządowi lub gminie w czasie właściwym i ze względów dobra publicznego *koncesje cofać i przedsiębiorstwa skupywać* lub też przynajmniej warunki koncesji zmieniać.

Jeżeli do powyższych wskazówek dodamy konieczność rozwinięcia wszechstronnej i systematycznej działalności celem ułatwienia klasie zarobkującej pracą rąk, znalezienia zajęcia, zapewnienia sobie niezbędnych w ciągu życia wygod i spokojnego na starość bytu, to wyczerpujemy całość niemal programu, streszczającego się w następujących punktach.

1) Wykupienie przez rząd krajowy wszystkich kolei, parostatków i telefonów oraz kopalni węgla, rudy i soli a także źródeł leczniczych; przez gminy zaś i municypalności urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, gazowni, oświetlenia elektrycznego, tramwajów i rzeźni.

2) Niezwłoczne zaprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego dla dorosłych mężczyzn we wszystkich przedsiębiorstwach krajowych, miejskich i gminnych; stopniowe zaś skracanie dnia roboczego dla mężczyzn we wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych, a to w miarę warunków technicznych i ekonomicznych.

3) Zaprowadzenie 6-godzinnego dnia roboczego dla kobiet, oraz dla młodzieży od lat 14 do 18 i zakaz pracy dzieci do lat 14 we wszystkich przedsiębiorstwach bez wyjątku.

4) Ustanowienie ruchomej skali płac roboczych w przemyśle w zależności od stopy jego zysków.

5) Zaprowadzenie obowiązujących rządowych a na wzajemności opartych ubezpieczeń dla pracowników przemysłowych, handlowych i rolnych na wypadek choroby, kalectwa lub śmierci, jak również emerytury na starość, przytem fundusze ubezpieczeniowe i emerytalne tworzyć się mają w części ze składek pracowników, w części ze składek przedsiębiorców i w części z dopłat rządu, same zaś ubezpieczenia i emerytury powinny być obowiązujące dla wszystkich pracowników, zarabiających nie więcej niż 600 rb. rocznie lub 2 rb. dziennie; dla innych udział jest dowolny i na odmiennym rachunku oparty.

6) Prawodawstwo ochronne, wymierzone przeciw zwojom przedsiębiorców, dostarczających ważnego dla kraju lub danej miejscowości produktu, oraz uchylenie wszystkich monopolów handlowych, prócz tych które mogą być własnością rządu krajowego.

7) Reforma inspekcji fabrycznej przez wprowadzenie do niej przedstawicieli robotników oraz rozciągnięcie jej na wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i rolne.

8) Ustanowienie obowiązujących związków zawodowych dla rozpatrywania wszelkich spraw, dotyczących się ogółu pracowników danego zawodu.

9) Stworzenie izb rozjemczych z udziałem przedstawicieli pracodawców i pracowników dla rostrząsania sporów, powstałych w łonie pojedynczych przedsiębiorstw lub całych zawodów.



10) Utworzenie funduszu rządowego, z którego mają być udzielane zasiłki towarzystwom wspólnym, zwłaszcza spożywczym i budowlanym, oraz spółkom rzemieślniczym.

11) Popieranie przemysłu domowego i zasady współdziałania.

12) Zorganizowanie bezpłatnego pośrednictwa pracy przy instytucjach samorządowych i związkach zawodowych.

**C. W stosunkach ogólnospołecznych.**

W interesie niezamożnych klas ludności zapewnić należy:

1) Bezpłatność sądów i hipotek.

2) Bezpłatność pomocy lekarskiej.

3) Bezpłatność nauczania zarówno w szkołach ogólnokształcących, jak i specjalnych. Tu należy również piecza nad rozwojem kursów zawodowych, kursów dla analfabetów, uniwersytetów ludowych, odczytów, czytelników i t. p.

4) Obowiązkowość nauczania do lat 14-stu.

5) Podniesienie kultury ludu przez opiekę nad dziećmi w ochronach; rezerwy robotnicze, domy ludowe, stowarzyszenia higieniczne, sportowe, śpiewackie, orkiestrowe, teatralne; strażogniowe ochotnicze, związki wstrzemięźliwości i t. d.

6) Zaprowadzenie postępowego podatku spadkowego i dążenie do stopniowej zamiany dzisiejszych podatków rządowych na postępowy podatek dochodowy.

Jan Stecki.

